



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz **Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 2 kop.

## Dodatek nadzwyczajny.

### Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Petersburg, 5 kwietnia.

#### Mowa Steckiego.

W odpowiedzi na mowę Kokowcewa poseł Stecki wygłosił, według telegramu Ag. petersburskiej, mowę następującą:

Dla nas osobiście jest ważną kwestją, jaką drogą zamierza pójść rząd, ku uczynieniu zadość potrzebom narodów i plemion, zaludniających państwo rosyjskie; jakimi środkami rząd myśli wyprowadzić organizm państwowy z chorobliwego, wielce niebezpiecznego stanu, w którym się znajduje obecnie.

W mowie ministra napróżno byłoby szukać śladów gotowości zmiany w praworządne i polityczne równe rosjanom położenie narodów, wchodzących w skład państwa.

Położenie tych narodów jest nie do zniesienia. Prawa odjęte, potrzeby zapomniane, samoistność niektórych skazana na zagładę. Narody te wszędzie i bez przerwy są gnębione i uciskane przez rząd, który systematycznie czyni z nich swych nieprzyjaciół, a niekiedy wrogów państwa.

Naród polski zajmuje pierwsze miejsce w liczbie narodów krzywdzonych przez obecną politykę, dlatego stoi on w szeregu tych, co się dobijają o wolność. Naród polski nie przery-

wał walki w ciągu stulecia, broniąc obywatelskich praw narodowych i nie przerwie tej walki, dopóki nie urzeczywistni przykazaniowych myśli i pragnień; dopóki nie zdobędzie swobodnego rozwoju narodowego. Nie przerwie tymbardziej, że w chwili obecnej, kiedy cały nasz kraj objęty został zgodnym dążeniem w tej robocie, kiedy narodowe samopoczucie przenika do wszystkich warstw ludności, kiedy naród krzepi się i wszelkie usiłowania skierowane są, aby połączyć się około jednego hasła: Autonomja!

Ze zbioru wydatków budżetowych trudno wyrobić sobie pojęcie o udziale naszego kraju w ekspensowaniu z ogólnego skarbcza państwowego na zaspokojenie potrzeb naszego kraju.

Budżet państwowy i dołączony do niego etat szwankuje lekceważeniem potrzeb kulturalnych kraju naszego i ogranicza się do rozchodów na utrzymanie administracji w kraju, policji, instytucji skarbowych, a w nic nie znaczących rozmiarach asygnuje kwoty na produkcyjne wydatki kraju.

Muszę powiedzieć, że interesy ludności Królestwa Polskiego nie będą dotąd zaspakajane w sposób należyty, dopóki ludność naszego kraju nie otrzyma prawa wniesienia w sprawy pieniężne, dopóki nie będzie sejmu, który mógłby się rozporządzać wydatkami państwowymi.

Naród polski nie ogranicza się do obszaru Królestwa Polskiego, nie może być zaspokojony przez jeden ustrój autonomiczny.

Polacy zaludniają wszystkie gubernie za-

chodnie, Litwę, Białoruś i Ukrainę, stanowiąc część osiadłej, rdzennej ludności, wnosząc w znacznej mierze swoją kulturę do ogólnego życia tych krajów.

Polacy spełniają wszystkie obowiązki, jakie wkładane są na obywateli państwa rosyjskiego, tymczasem są ograniczeni w prawach, podlegają nawet przesładowaniu i gnębieniu ze strony rządu. Przeciwno nim skierowane są specjalne przepisy wyjątkowe, ograniczające majątkowe prawa polaków, prawa językowe!

Mamy prawo żądać całkowitego i niezwłoczne zniesienia wszystkich krzywdzących nas ograniczeń. Nigdy nie pogodzimy się z obecnym praworządnym stanem!

Wyjście jest jedno: zupełne równouprawnienie wszystkich mieszkańców, bez różnicy wyznania pochodzenia i narodowości.

Pierwszym warunkiem do zaspokojenia kulturalnego podniesienia się kraju, winien być miejscowy i szeroki samorząd, oparty o podstawy całkowitego równouprawnienia.

Naród polski w sprawie narodowego i ogólnoludzkiego zyciactwa w zupełnej całości przyłącza się do tych, którzy pragną przekształcenia politycznego i społecznego ustroju państwa na podwalinach równouprawnienia i sprawiedliwości.

Naszem zadaniem jest wyjaśnić duch i znaczenie współczesnych warunków i do rozstrzygnięcia tego polacy dążą wspólnie z przedstawicielami kół opozycyjnych.

(Oklaski w centrum i częściowo na lewicy).

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie

Redaktor: Wł. Rowłowski.

# GOŃCIEK CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

## Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

**CENA PRENUMERAJI:**  
 Za miejscowych i zamiejscowych:  
 Rocznie Rb. 6.—  
 Półrocznie „ 3.—  
 Kwartalnie „ 1.50  
 Miesięcznie — 50

**Adres redakcji i Administracji:** ul. Żelazna Alja 11, tel. 50, telefon „w st.“, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Gońciek-Częstochowa”.  
**Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem.**  
**Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.**  
 Recepty bez zastrzeżenia nie zwracają się.  
 Prasa i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

**CENA OBLUSZEN:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k.  
 Nadane za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

### Za 5 rubli kop. 20 w prenumeracie

### TANIA BIBLIOTEKA dla WSZYTKICH

(Warszawa, ul. Hoża 16, Telefonu 50-42)

daje swoim prenumeratom rocznie:

**52 tomy** (po 5 do 7 arkuszy druku) **dobrych książek,**  
 a po **15 kopiejek** sprzedaje **POJEDYŃCZE TOMY** swego wydawnictwa.

Pierwsze tomy  
**TANIEJ BIBLIOTEKI dla WSZYTKICH**  
 p. t. „O MIŁOŚCI OJCZYZNY”

Karola Libelta

z przedmową **WŁADYSŁAWA KOROTYN**  
 SKIEŁCĘ ukazał się 6 kwietnia r. b., następnie zaś wychodzić będą regularnie co tydzień, pod kierunkiem literackim

Artura Głuszczyńskiego.

Prenumeratę, która wynosi

	w Warszawie	z przesyłką poczt.	zagranicą
rocznie	rb. 5.50	rb. 6.—	rb. 10.40.
półrocznie	2.60	3.—	5.20.
kwartalnie	1.20	1.50	2.60.

przyjmuje **Administracja Taniej Biblioteki dla Wszystkich** w Warszawie, ul. Hoża 16, Telefon 50-42, oraz wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

**Wydawcy:**

Jan Rowiński  
 Adam Sobieszczański.

**Redaktor**

Adam Sobieszczański.  
 110-6-1

O wieczornym zmroku  
 Grozi zgon?..  
 My zginąć? —

Czyż nie nie znaczą?  
 Czyż w ducha  
 Technącego rozpaczą  
 Nie wstąpił słońca otucha.  
 I jasne na przyszłość nadzieje,  
 I wiara gorąca,  
 Ze, choć horyzont dla nas pociemnieje,  
 — Nie zbraknie nam słońca?  
 Hej, w przyszłość błędnym nie patrzymy [okiem]!

Wierzmy tylko,  
 Ze gromy, co w nas wałą dziko,  
 I te wichry, co ucho nasze  
 Potworną rażą muzyką.  
 Dla ciebie, plemię lasze,  
 Są prób ognistych chwilką...  
 Hej, w przyszłość błędnym nie patrzymy [okiem]!

Lecz wszyscy śmiałym krokiem  
 Dążmy do czynu,  
 Do pracy nad sobą,  
 By duch nasz, zamiast okryć się żalobą,  
 Okrył się łosiem wawrzynu.  
 Wiermy: za rozkazem Bieżym,  
 Gdy straszny, — — — wróg  
 Przed nami sto zamknięty drog,  
 My nowych sto otworzym  
 I pojedźmy niezwykłej  
 Tam, gdzie się świat czerwieni...  
 Hej, naprzód, a duchom ospałym  
 Ogromnej duda siły  
 Bezwiednie sam wróg;  
 Tak, iż z gorącym zapalem  
 Wśród życia strzonych dróg  
 Pojdą i nie zgina,  
 Lecz hen, w swobodę złoty kraj  
 Swobodni popłyną...  
 Władysław Czertwan-Ostrowa.

Makład 10,000 egzemplarzy.

### Reprezentantem

„Gońca Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**

**ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest

**Wacław Badurski**

(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

### Reprezentację

„Gońca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**

objęła księgarnia pani

**Z. Kubickiej** w Zawierciu.

### Lekarz-Dentysta M. Grejniec

szczeni, plombowania, wybiawanie zębów  
 bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.  
 I Alja 76 8, dom p. Rygóckiej.

### Kalendarzyk.

D. 5 Kwietnia.

**Smiona chrześcijańska:** dziś Wincentego  
 Fer. W., jutro Wilhelma Op.

**Smiona słowiańska:** dziś Świętobóra, jutro  
 Przesława.

**Wschód słońca** godz. 5 m. 31, zachód godz.  
 6 m. 36.

### Język polski

w aktach stanu cywilnego.

Zdarzyło się, że jednocześnie z „Gazetą  
 polską” poruszyliśmy w „Gońcu” sprawę  
 języka polskiego w aktach sta-  
 nu cywilnego.

P. Libicki w artykule swoim wyjaśnia, że  
 na zasadzie prawa każdy proboszcz może  
 prowadzić akta stanu cywilnego po polsku i pisze  
 że zbytecznie administratorowie djecejalni za-  
 rzucają się proboszczów, na jakiej zasadzie  
 prowadzi księgi metryczne w języku polskim.

Do słusznej tej uwagi dodać należy, że w  
 „Wiadomościach pasterskich”, wychodzących  
 we Włocławku, zamieszczone było swego cza-  
 su sprawozdanie z wieceu duchowienstwa djece-  
 jalnego, na którym to właśnie wieceu wyzwa-  
 no księgi, aby dla „ujednostajnienia pisania  
 aktów”—prowadzili je w języku urzędowym.

Wobec tego bardzo grzecznie brzmi za-  
 kończenie artykułu p. Libickiego, który mówi:  
 „Już samo zapytanie może wzbudzić w  
 proboszczach wątpliwość, czy zajęte przez nich  
 stanowisko w tej sprawie jest słuszne. Nam by  
 się zdawało, że mając sobie zakomunikowaną  
 opinię prawników, administratorowie djecejalni,

w interesach dobra publicznego ludności na-  
 szej, mogliby dać stosowną odpowiedź władzy  
 administracyjnej i bez odwoływania się do pro-  
 boszczów.”

Takich proboszczów ogółem jest w Kró-  
 lestwie 105, nie do nich więc, ale do reszty  
 chyba proboszczów można zastosować poniż-  
 sze uwagi artykułu „Gazety polskiej”, umie-  
 szczonego nad artykułem p. Libickiego:

Należy się nauczyć wyzyskiwania odpo-  
 wiedniego praw istniejących. Przytoczony przez  
 p. Libickiego fakt zachowania się biskupów w  
 sprawie języka polskiego w aktach stanu cy-  
 wilnego świadczy, że nie umieliśmy i dotych-  
 czas nie umiemy ani z praw przysługujących  
 nam korzystać, ani ich umiejętnie i z godno-  
 ścią bronić.

Ta, co się w mowie potocznej nazywa  
 zwykle „walką o prawo”, jest w większości wy-  
 padków jedynie obroną praw naszych, przy  
 dzisiejszym systemie rządzenia w naszym kra-  
 ju ciągle kwestjonowanych, nawet wtedy, gdy  
 są niewątpliwe. Należy dodać, że jest w tym  
 dużo i naszej winy, bo, zaniedbując obrony na-  
 leżnych nam praw, przyuczuliśmy władze rzą-  
 dowe do ich lekceważenia.

I dziś chętnie szukamy pozoru dla uspra-  
 wiedliwienia naszej bierności. Po co mamy  
 narażać się na przykrości przy obronie praw,  
 które sami uważamy za niedostateczne i wadli-  
 we, a nawet krzywdzące nas, których znie-  
 sienia domagać się musimy i zastąpienia ich  
 innemi? Ołóż obrona praw istniejących nie pre-  
 szkadza wcale zdobywaniu nowych, a nawet  
 poniekąd je ułatwia. Twierdzenie zaś, że nie  
 należy marnować energii na szczegóły, ale  
 trzeba skupić ją całą na uzyskanie należnych  
 nam praw narodowych, jest w większości wy-  
 padków wykretem politycznego lenistwa lub  
 tchórzostwa. Energia polityczna narodu wyra-  
 bia się w pojedynczych zapasach, a umiejętna  
 obrona praw istniejących ułatwia rozszerzenie  
 ich zakresu, zarówno drogą uzyskiwanej inter-  
 pretacji, jak drogą dokonywanych faktów.

### Nam zginąć nie wolno...

Nam zginąć nie wolno,  
 Bo mamy duszę  
 Najdroższą zawierusze  
 Oprócz się zdolną.  
 My zginąć? — A hart  
 Naszego ducha,  
 Co więcej wart  
 Niżeli wszystkich pieśnierz wołania?  
 A ta ogromna moc,  
 Co płynie z naszych pokrzywionych łon  
 I nam przyswiewca w tę straszną noc,  
 Choć pogrzebowy języ dzwon,  
 Choć rozpacz w oku,  
 Choć duchom słabym

### Co znaczy czarny krzyż?

Na czele organu „prawdziwych rosjan”  
 („Ruskie Znamia”) pojawił się przed kilku dnia-  
 mi czarny krzyż. Natychmiast rozpuszczono po-  
 głoskę, że krzyż ten był zapowiedzią śmierci  
 jednego z przywódców stronnictwa opozycyjny  
 eh. Aby dostać języka w tej sprawie, kronikarz  
 „Rusi” udał się do p. Krupnińskiego, jednego  
 z najwybitniejszych przedstawicieli obecnej  
 prawicy w Dunie i spytał go o znaczenie tego  
 krzyża. Na to odrzekł zapytany:

— Mogę zapewnić pana słowem honoru,  
 że krzyż nie ma żadnego związku z morder-  
 stwem Joffosa, jak i wogóle z żadnym morder-  
 stwem politycznym. Wiem, jakie jest zna-  
 czenie znaku krzyża, lecz nie mogę tego powie-  
 dzieć, ponieważ związany jestem słowem hono-  
 ru. Jest to istotnie znak warunkowy, figura—  
 że tak rzekę—kabalistyczna, lecz nie oznaka  
 mordów...

Po tej rozmowie—pisze dalej kronikarz  
 „Rusi”—zwróciłem się do pewnej osoby z wyż-  
 szej biurokracji i spytałem jej:

— O ile prawdziwymi są wieści o rych-  
 łem rozwiązaniu Dumy państwowej?  
 — Kwestja wisi w powietrzu... I jedno  
 i drugie jest możliwe. Wszystko zależy od sa-  
 mychże posłów. Ich przemówienia—czy pan  
 mię nie pamięta? Oni znów nie pracują, tylko ga-  
 dają... Ostatecznie niema komu pracować.  
 Na to wyliczyłem szereg imion głośniejs-  
 szych deputowanych Dumy państwowej.  
 — Tak, naturalnie, jednakże...  
 Poczem osoba z wyższych sfer biurokra-

Wykonywał: pomnik, figury, portrety, charz, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-  
 dzące, od najwycześniejszych do najwykwintowanych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-  
 nych praca materiałów kamienia i drzewa. Dekorację domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmują-  
 cę wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, kół, powiatu, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiński  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
 Alja III dom własny.

tycznych zaczęła cytować argumenta (przeciwko Dumie z artykułów „Nowoje wremia”, a zwłaszcza z odnośnych felietonów Menszikowa. Jednym słowem, kwestja rozwiązania wisi w powietrzu.

Zestawienie zatem czarnego krzyża na organie prawicy dumskiej z pogłoskami o rozwiązaniu Dumy, nie jest wcale przypadkowym. Krzyż na dzienniku „Russkoje znamie” — konkluduje „Ruś” — jest nagrobkiem dla całej Dumy państwowej.

W dziennikach petersburskich pojawiło się jeszcze jedno wyjaśnienie, co właściwie znaczy ów czarny krzyż na głównym organie prawicy. Ma to być znak wezwania do wszystkich filii i oddziałów prawicy, aby co najrychlej nadsyłano telegramy i adresy do Carskiego Siola z prośbą o rozwiązanie Dumy. O możliwości pojawienia się czarnego krzyża były poinformowane wcześniej wszystkie organizacje, że ono nastąpi wówczas, gdy kwestja rozwiązania Dumy stanie nasgruncie pewnym zapowiadającym rozwiązanie w terminie dziesięciodniowym.

A więc „czarny krzyż” ma być zapowiedzią rozwiązania Dumy i to w najbliższej przyszłości. Ile w tem prawdy, niebawem zobaczymy.

## NOWINY.

### Ogólne.

**Kursy Gorzelnictwa** przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w roku bieżącym rozpoczyna się d. 1 Czerwca i trwać będą do końca Lipca. Rozszerzenie okresu trwania Kursów, jest następstwem sposrządzeń, poczynionych w roku minionym, i konieczności zmniejszenia dziennych zajęć słuchaczów do 7, a co najwyżej 8 godzin. Zmiana ta, zarazem pozwala na rozszerzenie programu wykładów do 250 godzin, a zajęć w pracowniach do 130 godzin.

Personel kierowniczy Kursów i osób wykładających pozostał niewiele zmieniony; wykłady prowadzone będą w gmachu Muzeum, a zajęcia praktyczne w pracowniach szkoły technicznej K. Wawelberga i S. Rotwaanda.

Na kursy przyjmowani będą gorzelani, ich pomocnicy i praktykanci — ostatni winni uchwodzić odbycia dwuletnią praktykę i ukończenie 16 rok życia. Prócz tego na Kursy mają wstęp właściciele gorzelni, od których nie jest wymagana praktyka gorzelnicza.

Wobec szczupłości pomieszczeń w pracowniach, liczba, się przyjąć mogących słuchaczy, ograniczoną jest do 120. Słuchacze, zgłaszający się po raz pierwszy, wnoszą przy zapisie opłatę rb. 50, zgłaszający się po raz drugi rb. 30. Pragnący zapewnić sobie pomieszczenie na Kursach tegorocznych, zgłaszać się winni wcześniej do zapisu, który rozpocznie kancelaria Muzeum, Krakowskie Przedmieście 66, dnia 15 b. m. w godzinach biurowych od 9 do 12 i od 4 do 6 po poł.

Słuchaczom, po ukończeniu Kursów, wydane będą świadectwa z uczęszczania, ci zaś, którzy poddadzą się egzaminowi otrzymają świadectwa, z zaznaczeniem odniesionych korzyści z wykładów i zajęć w pracowniach. Egzamina odbywać się będą po ukończeniu wykładów za opłatą rb. 6 i przy wcześniejszym (przed 15 Lipca) zapisaniu się. Blżej zainteresowani Kursami, szczegóły znajdują w „Gorzelniku Polskim” wydawanym przy „Gazecie Rolniczej”.

**„Płachta ratunkowa”.** Pod takim tytułem wydał krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych Nr. 59 „Biblioteki strażackiej”. Rozprawka zawiera opis i sposób użycia jednego z najpraktyczniejszych i najnowszych przyrządów ratunkowych w razie pożaru. Liczne ryciny zdobła książeczkę.

**Sojalsiści przeciw strajkowi.** Z Ljonu donoszą: Kongres socjalistycznej partji we Francji uchwalił rezolucję, w której ostatnią akcję i projekt strajku generalnego uznał za rzecz niebezpieczną. Rezolucja oświadcza się dalej przeciw wojnom, a za pokojem ogólnym i wyzywa do akcji za ograniczeniem ciężarów militarnych we wszystkich krajach.

### Częstochowa.

**Represja.** Dowiadujemy się, że ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od J. E. biskupa kujawsko-kalckiego usunięcia ze stanowiska proboszcza parafji Poczesa w pow. częstochowskim ks. Jana Żaka.

**Odczyt.** W niedzielę 4 z 7 b. m. w teatrze miejscowym o godz. 7½ wieczorem odbędzie się pod egidą Tow. abolicjonistycznego odczyt, który wygłosi dr Leon Wernic, redaktor „Zdrowia” na temat „Ruch etyczny w XX stuleciu”.

**Ze szkolnictwa.** Od września roku bieżącego otwarte będzie w Częstochowie nowe gimnazjum męskie pod kierunkiem pedagogicznym kandydata nauk historyczno-filologicznych p. Czesława Bagieńskiego. Blizsze informacje będą podane we właściwym czasie.

**Kółka rolnicze.** Wczoraj odbyło się zebranie w Stowarzyszeniu rolniczym. Na zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele kółek rolniczych powiatowych, oraz licznie przybyli członkowie kółek okolicznych i miejskich rolniczych. Sprawozdanie podamy w numerze następnym.

**Posiadaczami zegarków,** ze sprzedarzy których dochód przeznaczony został na rzecz robotników w Łodzi pozbawionych pracy zostali: zegarka srebr. z białymi cyfer. p. P. G. który doliczyłwał do sumy 3 rb. 80 kop., a nadto poza licytacją dodaje 50 kop., pozostających zaś dwóch p. N. N. za sumę licytacyjną 3 rb. 25 kop.

**Zabójstwo.** Onegdaj wieczorem pod Rakowem zabity został wystrzałem z rewolweru Aleksander Bajkowski, lat około dwudziestu paru, czeladnik browaru K. Szwede. Zabójstwo dokonane było podobno na tle partyjnym.

**Rabunek.** W tych dniach dokonano napadu w celu ra'unku na restaurację Kołakowskiego, na ul. Kamienne. Na alarm przybyła policja, która wytropiła trzech podejrzanych o usiłowanie rabunku, a mianowicie: Leona Kasprzyckiego, miesz. Kielec, Alojzego Ujmę, poddanego pruskiego i Stanisława Międzyrzewskiego, miesz. Kielec. Winnych osadzono w areszcie.

**Kradzież.** Niewykryci dotąd złodzieje skradli z kuchni mieszkania sędziego pokoju 2 rewiru rzeczy wartości 15 rb., stanowiące własność służącej.

**Obnarym kluczem** dostali się do mieszkania Ruchli Zajdman, zamieszkałej przy ul. Spadek w domu Zajdmana, niewykryci złodzieje i zabrali różne rzeczy wartości 142 rb.

**Przez okno** dostali się do mieszkania Aby Orzecha na Częstochówce niewykryci złodzieje i skradli 2 srebrne lichtarze, wartości 30 rubli.

**Bandytyzm.** W tych dniach o godzinie 8 wieczorem na ul. Krakowskiej № 23 do mieszkania Majera Szyfa wtargnęli 3 bandyci, którzy pod gr zną rewolwerów zabrali różne przedmioty złote i srebrne wartości 248 rb., przytem jeden z bandytów rewidował całe mieszkanie. Na ślad bandytów dotąd nie natrafiono.

**Znalezione dziecko.** Pan M. Wieczorek, zawiadowca stacji Łazy, jadąc w d. 27 b. m. z Częstochowy do Łaz, znalazł w wagonie dziecko 4-dniowe, chłopczyka P. W. za pośrednictwem naszego pisma zapytuje, czy nie zechciałby kto wziąć dziecka na wychowanie, które się dotąd znajduje u niego.

**Pożar.** Wczoraj o godzinie 8 m. 40 wieczorem miejscowa straż ochotnicza zaalarmowaną została łuną od pożaru jasniejącej w stronie kościoła św. Barbary. Jak się okazało palił się folwark Lisieniec, znajdujący się poza granicami terytorjum miejskiego, wskutek czego straż powróciła z powrotem.

**Napaść.** Na przechodzącą dzisiaj w nocy o godzinie 1 pracowniczkę telegrafu p. Nofer, dążącą ze służby do domu, około banku Handlowego, napadł nocny stróż, który kijem chciał wymierzyć cios, lecz towarzyszący pani Nofer woźny telegrafu, Wołniak, zdążył pohamować krewkość zbyt energicznego stróża. Stróż nocny nie żałował słów obelgi, rzuconych na pracowniczkę zakładu.

**Wyjaśnienie.** W sprawie powodzi grożącej mieszkańcom Zawodzia otrzymaliśmy wyjaśnienie, które, stwierdzając słuszność pretensji mieszkańców „Księżę góry”, „Marysi” i „Sachalinu”, składa winę na fabrykę Raków, która wodę od głównego koryta rzeki na Kucelinie zastawiła, a zamiast sluzę zrobiła tamę, wskutek czego woda, nie mogąc pomieścić się w starej, zarosniętej i zamulonej rzecze, rozlewa się po polach, czyniąc wielkie szkody obywatelom.

### Sosnowiec.

**Echa zamachu.** Stan zdrowia ranionego w Wielki piątek podprokuratora M. Zagorskiego jest pomyślny, przy operacji wyjęcia kuli trzeciej skonstalowano, że organy wewnętrzne nie zostały naruszone, prawdopodobnie jednak cztery palce u prawej ręki, które drasnęła kula, pozostaną bezwładne.

**Strzały.** Onegdaj po godz. 11 wieczorem w stronie „Swińskiej rampy” rozlegały się raz po raz strzały rewolwerowe. Jedna z kul zabłąkanych omal nie zabila przechodzącego wówczas p. K. Ław. sekretarza magistratu.

**Teatr.** W d. 2 b. m. amatorzy żądali odegrać sztukę p. t. „Rodzina Cwi”. Publiczność zapelniająca doszczętnie salę teatralną darzyła

rzesistymi oklaskami wykonawców, a przede wszystkim p. Kałużyńskiego.

**Przykra przystuda.** Podróźni, udający się z Królestwa zagranicę zwykle na komorze pruskiej w Katowicach nie podlegają rewizji; onegdaj jednak jednego z podróźnych, czy to na mocy denuncjacji, czy też złośliwy traf tak zdarzył, zrewidowano i znaleziono większą ilość papierosów, wskutek czego skazano go na zapłacenie 170 marek kary.

**Kradzież.** W d. 2 b. m. do mieszkania p. B. Kosikowskiego zakradli się w nocy za pomocą podrobionego klucza i zabrali poduszkę oraz ubranie, poczem nieślęgni przez nikogo, zbiegli bez śladu.

Onegdaj wychodzącemu z teatru p. Szlibosowi złodzieje skradli portmonetkę, w której się znajdowało 7 rb. z kopiejkami

### Z różnych stron.

— **Walka bratobójcza.** Donoszą z Łodzi:

„W sobotę o południa całe miasto obiegły z szybkością blyskawicy wieści o walce kozłowitów z prawowiernymi katolikami. Z tego powodu w pewnych sierach wynikiło ogromne zaniepokojenie, graniczące z paniką.

Za powód do krwawych wypadków, o których mowa poniżej, posłużyła ta okoliczność, że ex ks. Skolimowski, kozłowita, dokonywał w Wielką sobotę poświęceń po domach swych w-półwyznawców.

O godz. 12 i pół w południe, gdy ex-ks. Skolimowski wchodził do domu przy ul. Mysłarskiej do sklepów, położonych naprzeciwko, wypado kilkunastu ludzi i, potraszając brauningami nad głowami, kazali wszystkim zamykać drzwi i okna.

Trzech ludzi, uzbrojonych w brauningi, natarło na sień domu № 17, dając około 20-tu strzałów.

Skolimowski zlączył się ukryć, ale jedna kula lekko zraniła go w piętę.

Wnet rozległy się krzyki i płacz przenikliwy.

Okazało się, że są ranni i zabici.

Trupem na miejscu padła 20-letnia robotnica Dorota Pawlakówna, kozłowitka, której 2 kule przeszły skroń.

Oprócz tego raniono sięgko 6 osób katolików, a mianowicie: 39-letniego robotnika Stanisława Graczyka i 13-letniego Stanisława Skowronskiego.

Franciszka Chałubińskiego, lat 21, robotnika, również w stanie bezradnym Pogotowie odwiezło do szpitala.

Katarzyna Sobierajska, lat 24, robotnica, odwieziono dorozką do domu.

Strażaka ze strąy ogniowej Zarzyckiego, zranionego w pierś, odwieziono do mieszkania.

— **Ludność Warszawy.** Według ostatnich obliczeń ludność Warszawy w dniu 1 stycznia, wynosiła 761.051 mieszkańców pięci oboję. Według wyznaj przypada: na katolików 446.041, żydów 261,562, prawosławnych 32.708, ewangelików-augsburskich 15.180, kalwinów 4.176, marjanitów 85 i t. d.

— **Epidemia samobójstw w Wyborgu.** Jak donosi „Daily Telegraph” z Wyborgu, powstała tam epidemia samobójstw. W ciągu 3 dni odebrało sobie życie 16 osób, rzuciwszy się w przepaść wodospadu Icara. Były to przeważnie dziewczęta. Zwłoki przwała woda i uniosła daleko, kaleząc je do niepoznania. Ostatnią samobójczynią była pewna dziewczyna, która przybyła z Moskwy do Wyborga, ażeby sobie w opisany sposób życie odebrać. Dorozkarz, który ją zawiózł do wodospadu, usiłował powstrzymać samobójczynię od skoku w przepaść, ale ona wyrwała się z rąk jego i wykonała swój zamiar.

## Zabójstwo i samobójstwo.

Kraków, 3 kwietnia.

W kamienicy przy ul. Poselskiej, 17, mieszkał Hugo Launsky de Tuffenthal, 25 lat liczący, wraz ze swoją matką, 53-letnią wdową po urzędniku kolejowym, Zofią. Hugo był dyurnistą Kasy Oszczędności m. Krakowa. Zajmował mieszkanie, składające się z pokoju i kuchenki. Syn spisał z matką w pokoju, kuchenkę zajmował na nocleg ich krewny, robotnik, który też obojgu posługiwał. W tem też mieszkaniu Hugo Launsky zabił swoją matkę, a następnie siebie.

Wedle zebranych informacji, strażny dramat rozegrał się wśród następujących okoliczności:

Hugo powrócił wczoraj o godzinie 9 i pół wieczór do domu. Był on zupełnie spokojny,

zachowanie się jego w niczem nie zdradzało straszego planu, jaki zrodził się w jego głowie. Wszedł do pokoju matki, która już spała i przebudziwszy się, zachęcała syna do zjedzenia kolacji. Hugo jedzenia jednak nie tknął, siedział w pokoju, a po godzinie 11 wszedł do kucharki, zabrał sobie szklankę wody i wrócił do pokoju, którego drzwi zamknął za sobą na zasówkę.

Wkrótce cisza zaległa mieszkaniu. W kuchni ułożył się również do snu krewny Launskich, który około godziny 12 w nocy usłyszał cztery szybko po sobie następujące strzały. Rzucił się natychmiast do pokoju, zastał jednak zamknięte drzwi, które siłą wyważył.

Gdy wpadł do pokoju, straszny widok przedstawił się jego oczom. Na łóżku, ułożona na bok, leżała Lańska. syn jej zaś rozciągnięty był na ziemi. Obok niego widać było porzucony rewolwer. Oboje dawali jeszcze znaki życia.

Krewny Launskich zawezwał natychmiast pogotowie ratunkowe, lecz nie udało się już ani matki, ani syna uratować.

Przyczynę straszego dramatu wyjaśniają po części pozostawione przez Hugona Launskiego listy, adresowane do policji i kolegów.

W listach tych pisze Launsky, że już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zabicia matki i siebie. Pobudką do kroku tego była żalność po stracie siostry, która przed 1 i pół rokiem się otrula. Drugim motywem była nędza, w której Hugo żył wraz z matką. Kończąc więc samobójstwem, nie chciał matki narazić na jeszcze większą na starość nędzę i dlatego—jak pisze—zabiera ją z sobą.

## Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Petersburg, 4 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godz. 11 m. 14. pod przewodnictwem Golowina.

W łóż ministrów jest obecny Kokowcew.

Ogłoszono nowo-wniezione przez rząd projekt praw.

Na porządku dziennym sprawa co do sposobu przejścia bużetu.

Wołk-Korabczewski w imieniu narodowych socjalistów uważa, że budżetowe prawa Dumy są widmowe i oświadcza, że jego partja w tych warunkach nie bierze na siebie odpowiedzialności za zatwierdzenia budżetu.

### Kwestja polska.

Stęcki w imieniu Koła polskiego znajduje, że formalne ograniczenie praw budżetowych Dumy, biorąc logicznie i moralnie, jest nieuzasadnione.

Dalej poseł polski mówi, że Koło weźmie udział w głosowaniu budżetowym, tylko dlatego, że w głosowaniu okaże się wpływ woli ludu na rząd.

Ag. Pet. donosi, że następnie mówca pod pretekstem oceny budżetu z politycznego punktu widzenia, wdaje się w szczegóły przedstawienia położenia politycznego Królestwa Polskiego i wrogiego usposobienia względem niego rządu rosyjskiego i przychodzi do wniosku, że niemożliwe jest przestrzeżenie interesów Polski, dopóki ludność nie otrzyma prawa samodzielnego rozporządzania się środkami, dopóki nie będą one znajdowały się w rękach jej sejmum autonomicznemu.

My, przedstawiciele Królestwa Polskiego, znajdującego się w jaknajściślejszym połączeniu z krajem północno-zachodnim, będziemy w dalszym ciągu prowadzić wieczną walkę o równouprawnienie i samodzielnosc.

(Zaznaczyć tu wypada, że Ag. Petrsb. mowy posłów polskich strzezcza bardzo niedolnie).

Udzielono głos ministrowi skarbu; posłowie z pospiechem zajmują miejsca.

Kokowcew, wskazując, że poprzedni mówca od sprawy budżetu przeszedł do kwestji nie wspólnego z budżetem nie mającym, dlatego czuje się zobowiązany w imieniu rządu postarać się o część do rozmów rzeczywiste budżetowycy, lecz nie przedłużać nawoływania do walki w imię narodowości polskiej(?). Ubiłżaby powadza rządu odpowiadać na uwagi, że ustroj biurokratyczny jest wrogiem ludu. Tu wrogów ludu niema, tu są przedstawiciele ludu, wezwani przez wolę Monarchy do opowiadania(?), jakie są konieczne potrzeby ludu; tu jest rząd przez wolę Monarchy powołany do pilnego przysłuchania się wy-nurzeń przedstawicieli ludu i w miarę ostatecznego zrozumienia do wyznaczenia środków i

sposobów na zaspokojenie tych potrzeb, aby wypełnić obowiązek względem Monarchy i ojczyzny (oklaski na prawicy).

Mówca poprzedni mówił o autonomji polskiej i o autonomicznym sejmie polskim—śladów o tem urządzaniu w budżecie niema; lecz rozejrzawszy w masowem sprawozdaniu ministerjum skarbu miejsce, zajmowane przez polską „okrainę” i narodowość polską, w budżecie rosyjskim, przekonanie się, panowie, ile dochodów wpływa do skarbu z tej polskiej „okrainy” i ile ogólnego rosyjskiego majątku idzie na tę „okrainę” (oklaski na prawicy).

Panowie przekonacie się, że do ogólnych funduszy skarbu rosyjskiego dochody z miejscowości tych nie wpływają(?). Naród rosyjski od czasów Joana Kaity, który zgromadził około Moskwy silne państwo mocarstwo, do tej pory ponosi wielokrociowe setki tysięcy(!) na byt kulturalny „okrain” polskich (ruch na lewicy; oklaski na prawicy).

Rosja zbudowała rubieżę, która zabezpieczyła polską „okrainę” od najścia obcoziemców, Rosja dała możność rozwoju kultury, którą chwalił się kraj polski. Jeżeli Rosja utrzymuje tam mnóstwo wojska, to są one potrzebne, aby zabezpieczyć „okrainę” polską, jako część rosyjskiego wielkiego mocarstwa (oklaski na prawicy).

Sprawa autonomji, sprawa o wrogim stosunku, jak panowie nazywacie, rządu, wcale się do budżetu nie odnosi, a nie można było nie odpowiedzieć odrazu na wezwanie do wiecznej walki.

Temat o równouprawnieniu narodowości, wyrzagałby, aby raz jeszcze wskazać ucisk, lecz nie na ucisk idą fundusze, ale na utrzymanie mechanizmu państwowego, aby rosyjska władza państwowa nie była powstrzymywana i szła drogą, przekazaną przez historję (oklaski na prawicy).

Zukowski nie zgadza się z Kokowcewym co do wydatków z ogólnonarodowych rosyjskich funduszy na kraj polski i wylicza, że dochody z Królestwa Polskiego przewyższają wydatki.

Posel polski zapytuje ministra, czy to prawda, że bank państwa zamierza wprowadzić względem polskich guberni podwyższony procent dyskontowy.

Umawiając istotę poszczególnych działów budżetu, przytacza drobniuzgwo przykłady nieprawidłowego prowadzenia gospodarki krajowej, zwłaszcza zatrzymuje się dłużej na gospodarce kolejowej i monopoli wódczanym.

Wskazując, że defekty ujawniły się osobliwie po wyjściu najwięcej utalentowanych i doskonałych kierowników nawy rządowej, kończy mowę wezwaniem do zupełnej decentralizacji gospodarki finansowej.

Głos zabiera Kokowcew (na ławach lewicy ruch i powstrzymywany śmiech).

Minister prosi, aby wybaczyła mu cała Duma, że zabiera jej czas na niezbędne dla obecnego przedstawiciela władzy wykonawczej wyjaśnienia rzeczowe. Z powodu mowy Zukowskiego minister oświadcza, że on niedoświadczal większego zadolenia, jak mając prawo powiedzieć, że ani bank państwa, ani minister i ministerjum skarbu nie miało i niema zamiaru ustanawiać specjalnego podwyższania procentów dyskontowych względem miejscowości i guberni polskich. Podobne zamiary wyłania się nie ze strony minist.skarbu ani osób do niego należących. W ciągu 10 lat ministerjum skarbu systematycznie odpychało te zamiary, utrzymując jednakową politykę dyskontową na całej przestrzeni państwa.

Przechodząc do drugiej rzeczowej części mowy Zukowskiego minister oświadcza, że koleje nie należą do kompetencji ministerjum skarbu. Gdy budżet oddany będzie komisji budżetowej, cyfry będą rozpatrzone. Jeżeli w ich sferze są nieporozumienia, to będą poprawione. W sprawie monopoli wódczanego minister oświadcza, że wydziałem tym gospodarkę skarbową nigdy nie kierował, niestety, rzucowie stanu, gdyż siłą konieczności, aby mieć dostateczny czas na zawiadywanie całą gałęzią skomplikowanego finansowego zarządu, upowaznili do prowadzenia gospodarki wódczanej tych samych współpracowników, którzy byli i którzy dziś mają w swych rękach to dzieło.

Minister oświadcza, że obniżenie dochodów gospodarki państwowej, jeśli obniżenie to istnieje, stanowi wynik nie zamiany utalentowanych, ale warunków.

Po przytoczeniu danych cyfrowych i statystycznych, minister zakonczył przemowę tem, że decentralizacja gospodarki skarbowej jest zagadnieniem nadzwyczaj skomplikowanym, interesującym i ważnym, do którego należy się zbliżyć ostrożnie.

Godzina i m. 45—przerwa.

### Dalszy ciąg obrad.

Posiedzenie wznowiono o godz. 3-ej.

Aleksinskij w bardzo długiej mowie czyni wyrzut kadetom, że mają taki sam drobnoformalny punkt widzenia, jakiego trzyma się ministerstwo.

Gospodarka finansowa w kraju winna być prowadzona nie w duchu formalnie pojmowanej państwowości, lecz w duchu interesów ludu.

W polityce zewnętrznej rząd grając rolę międzynarodowego zandarnia, prowadzi zaborczą politykę, która wyrodziła tylko daleko-wschodnia awanturę, w polityce zaś wewnętrznej zakłada finansowy również nie jest skierowany ku zadowoleniu szerokich narodowych mas robotniczych i włościństwa.

Mówca, zastanawiając się nad poszczególnymi wydatkami, dowodzi, że mają onebiek klasy uprzywilejowane. Przytacza mnóstwo broszur, książek i gazet.

Prezes przypomina posłowi Kielepowskiemu, który niejednokrotnie przerywał mowę Aleksinskiemu, że istnieje art. 88.

Podczas cytowania przez Aleksinskiego głosów anglików, którzy nazywali wiarołomstwem rządu rosyjskiego rozwiązanie pierwszej Dumy, Purizskiewicz, Bobrinskij, Krupienski i Kielepowski oświadcza, że oni opuszczają salę, w której pozwala się na obrażę Majestatu, gdyż pierwszą Dumę rozwiązał nie rząd, lecz Najjaśniejszy Pan.

Po ich wyjściu prezes Golowin oświadczył: Zadnej obraży Majestatu w mowie Aleksinskiego nie było zauważono. Aleksinskij przytoczył cytalgę z dziennika angielskiego, nie wypowiedziawszy swego własnego zdania.

Aleksinskij kończy: Skoro przedstawiciele ludu nie mogą zmniejszyć brzemienia podatkowego, to winni oni prosto i uczciwie uchylić się od zatwierdzenia budżetu bez przekazywania go do rozpatrzenia komisji.

Szydłowski: Uważam, że prowadzić walkę o prawa budżetowe mogą tylko umiejący z nich korzystać. Tej umiejętności jeszcze nie wykazali przedstawiciele ludu. Proponuję, aby niezwłocznie przystąpić do przejrzania budżetu i usunąć drogą prawodawczą największe nieprawidłowości, aby uniknąć ich powtórzenia przy sporządzaniu budżetu na r. 1908.

Rodiczew wniósł projekt grupy posłów o przekazanie budżetu komi. j.

Kilku posłów: Kapustin, Purizskiewicz, Bobrinskij i Kutler proszą, aby z powodu późnej pory, mowy ich odroczyć do jutra.

Prezes komunikuje, że 59 posłów złożyło projekt praw—zniesieniu kary śmierci.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 m. 50, następnie odbędzie się jutro i również poświęcone zostanie dyskusji budżetowej. Pozostało jeszcze 26 mówców.

## Telegramy.

### Wystawa ogrodnicza.

Petersburg 4 TAP. Rada ministrów postanowiła pozwolić na wydanie 8,000 rb. sub-sydjum Towarzystwu ogrodniczemu na urządzenie w Petersburgu wszechwiatowej wystawy ogrodniczej.

### Znalezienie bomby.

Berdiansk 4 TAP. We wsi Astrachankie stróż nocny znalazł bombę. Przedsięwzięto środki zapobiegające wybuchowi.

### Wybuch bomby.

Wilno 4 TAP. Na ulicy żydowskiej na poddaszu domu wybuchła bomba. Wybuch zburzył część dachu; wypadku z ludźmi nie było.

### Kapitały konspiracyjne.

Rewel 4 TAP. Przy aresztowaniu jednego męczennika i dwóch kobiet znaleziono 8,000 rb., stanowiące część kapitału organizacji bojowej.

### Walka z rewolucją.

Ekaterynosław 4 TAP. Powstało Towarzystwo pokojowej walki z rewolucją. Towarzystwo werbuje członków wśród włościan rozpraszając po wsiach wezwania, broszury oraz gazety w tonie umiarkowanym.

### Ruble w Berlinie.

Dziś 4 kwietnia 214.—



ZEGARKI




Polecamy  
**Zegarki „OMEGA”**  
które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem  
na Sosnowiec i okolice  
jest  
**J. Fürstenberg**  
który ma bogato zaopatrzone sklepy w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy  
Modrzewskiej. 83—

Zegarki „Omega”

**Praczkі zbyteczne!**



Maszyna do prania „Cała para” I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagająca żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Prańń, Hoteli, Restauracji, Kozar, Szpitali itd.

Nie drze i nie niszczy białizny

Pranie włożonej w maszynę białizny uskutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.

**Magle pokojowe** wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.

Wynajem i wyłącza sprzedaż

**RYDZEWSKI i S-ka,** Częstochowa, Teatralna 13.  
Telefon Nr. 1.

**H. IMICH** w Częstochowie

Poleca: 108-10-1

na nadchodzący sezon budowlany:  
Farby i pokosty, cement i gips. Cegły ogniotrwałe, i mączkę szamotową krajową i zagraniczną.

**SKŁAD ŻELAZA** -271

**S. WRZESZIŃSKI** KATOWICE,  
ul. Grundmanna № 1, —

Poleca:

**Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i kuchenne.** dla fabryk mosiężne.  
Wyroby stalowe (Solingen) Rzemieśnicze narzędzia.

**WIELKI WYBÓR**  
wszelkich nowości na sezon wiosenny i letni, poleca

**Jan JOKS** Katowice,  
ulica JANA Nr. 14.

Jedyny polski skład bławatny. 175-10-1

**Browar Parowy i Fabryka Słodu**

**K. SZWEDE** w Częstochowie,  
POLECA znane ze swej dobroci:  
**Piwo piłzeńskie, stołowe i ciemne**  
w beczkach i butelkach,  
jako też  
**słód bawarski piłzeński,**  
w wagonowych ładunkach. 13—3

**Zygmunt Goldman**  
**Skład sukna i kortów**  
w Częstochowie, II Aleja № 20, dom P. Lerner'a.

POLECA w wielkim wyborze: Sukna, Korty, Kamgarny, Szewioty i inne wyroby sukienne w wyborowych gatunkach i najmodniejszych desenach, z wybornych fabryk.

225—

Przełaz hurtowa i detaliczna. Ceny b. umiarkowane.

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

**Hotel ANGIELSKI**

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od rb. 1.20 do Rb. 3

z pociecia, usługą i oświetleniem elektrycznym.  
Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria mlejskowa,  
dostarcza kwiatów dekoracyjnych.  
KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

**Park-Sanatorium**  
dla chorych na serce i nerwy.

Leczenie alkoholików — Odtłuszczanie. Leczenie chorób żołądka i kiszki. Całkowity system wodolecznicy. Prospekty. —

**Dr. HAYN**  
Bytom G. Ś. — 166—10-1 lekarz chorób nerwowych.

Oddział Techniczny

**T-stwa „PROWODNIK”**  
Sosnowiec. Telefonu № 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

**T-stwo „FERRUM”**  
Oddział w Sosnowcu, 43—  
TELEFON № 202.

Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Nowość! **Przewrót w świetle-żarówce!** Nowość!

Jedynе w świecie **Samozapalające się bez ciśnienia** lampy naftowo-żarowe „SWIAT” do oświetlenia zewnątrz i wewnętrzne. Śluga światła 12000, 750 i 300 świec.

**Multiplikator ogrzewania** wstawiony do pieca daje około 50% oszczędności, ogrzewa pokój w ciągu 20 minut. 106—

Polecają: **Rydzewski i S-ka** Częstochowa, Teatralna 13.

**Zakład ślusarsko mechaniczny**  
poleca części rowerowe różnych gatunków, jak np. opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparaacje i emaljowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 3. Cyklodrom. 43—180

**Kto chce się Fotografować**  
dobrze, tanio, niech idzie do **Zakładu Angielskiego, Aleja II-ga № 18**, gdzie cukiernia Raschkego. Cena: tużin wizyt. 2 rb. gabinetowych 5 rb. 99—10-1

**Instytut**  
**Gimnastyki i fechtunku**  
**St. Kiffera.**  
ulica Teatralna № 13.  
dom p. Kohna,  
dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 9—4 pp. 124—3-3

**Lokal**  
składający się z 6-ciu pokoi i kuchni, z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość w składzie tabacznym M. Wienera, Aleja I Nr. 19. 52—8-3

**Grubne ogłoszenia:**

**Bryczka** nowa do sprzedania S. Kotlerak, Częstochowa Al. II nr. 36. 6—122

**D**o sprzedania dywan miedziodziwoy z głową, Niekolajewska nr. 9 m. 1. 1—134

**P**ianino krzyżowe najnowszej konstrukcji, prawie nowe, tanio sprzedano, ulica Kamienie nr. 9—9. 1—123

**Ważne dla pp. młynarzy!** Gazy jedwabne i wełniane poleca B. Karmazyn, Stary Rynek nr. 6. 1—119

**M**łód wyborowy. na pudy i sunty — ceny niskie — także pokój do wynajęcia zaraz. Aleja II nr. 23 Mleczarnia. 3—1—121

**S**łeczkę żytnią i pszenną w każdej ilości kupuje fabryka „Natalja” St. Poraj D. W. W. 116-6-1

**Ogłoszenie.** Poszukuje posady biedna kobieta za gospodynię, lub sklepową. Wiadomość u reprezentanta „Gońca”, II piętro, Hotel Warszawski № 5 w Sosnowcu. 92—115-4

**S**przedaje się za 450 rub. kary ogier trzyletni, silny, pociągowy, rasy Woroneżskiej, wzrostu 7 werszków. Wiadomość: Herby, Rotmistrz Niekolajaw. 93—3-2